

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Brak poczucia odpowiedzialności

Nigdy nie byliśmy zwolennikami podziału miejsc między młodzieżą chrześcijańską i żydowską na uniwersytetach. Wydawało się nam stale, że jest to tylko pretekst do wszczynania zamieszek, że żądanie rozdziału miejsc w istocie swojej bez znaczenia, jeżeli chodzi o t. zw. kwestię żydowską, jest tylko rodzajem posunięcia taktycznego na drodze do osiągnięcia innych celów.

Alé mimo zasadniczo negatywnego stosunku do żądania rozdziału miejsc, mimo że zdawaliśmy sobie równie dobrze sprawę jak i wysuwający to żądanie, iż rozporządzenia wyznaczające osobne miejsca dla Żydów i nie Żydów nie wydałyby żadne władze uniwersyteckie nawet endemiczne; ostatecznie, gdyby ten obyczaj wszedł w życie samorzutnie moglibyśmy się z nim pogodzić.

Obyczaj ten nie świadczyłby mo- że zbyt dobrze o poziomie kultury studentów, ale jeżeli za jego cenę miałyby być okupiony spokój nauki i odegralby ostatecznie rolę pozytywną.

Wobec tych zastrzeżeń, jakie powstają wśród młodzieży w wyniku resztoroczących zajęć listopadowych, wydawało się, że wzajemne unikanie siebie i siedzenie osobno może ułatwić utrzymanie porządku i karności, że w tych warunkach łatwiej temperamenty dadzą się utrzymać na wodzy. Wchodzili wreszcie w grę i mo-

menty prestiżowe. Ci, którzy brali udział w blokadzie, uważali za punkt honoru siedzenie osobno lub przynajmniej utrzymanie pozorów siedzenia o sobie.

Wprawdzie strona lewa też uważała, że nie powinna ustąpić pod przymusem i na tym tle po otwarciu uniwersytetu zdarzały się konflikty, ale ostatecznie drobne incydenty i demonstracje nie tamowały normalnego biegu wykładów przez szereg dni.

Decydowała tu zdecydowana wola obu stron utrzymania spokoju za wszelką cenę, wola nauki.

Po zajęciach listopadowych gdy otwarto USB, odwlekało się, gdy stało wyraźnie przed oczyma studentów, że stracenie roku studiów, uświadomiono sobie niemal powszechnie, że nauka na uniwersytecie jest jednak rzeczą najważniejszą, że obie strony muszą dolożyć wszelkich starań, by spokój nie został za- kłócony.

Pisaliśmy już, że młodzież akademicka wbrew wszystkim wysiłkom zrzucenia z siebie odpowiedzialności, za to co się dzieje na Uniwersytecie, sama będzie musiała zebrać owoce swego postępowania.

Akademicy nie są sztabakami za których czyny odpowiada przed społeczeństwem nauczyciel gimnazjalny. Zostawia się im dość swobody na to aby szereg zagadnień wewnętrznych

życia uniwersyteckiego, sama rozwiązywała.

Akademicy, którzy do takiej roli nie dorosli nie powinni być na uniwersytecie i nie powinni innym utrudniać studiów. I trzeba obiektywnie przyznać, że od chwili otwarcia uniwersytetu ołbrzymia większość młodzieży dawała co dzień dowody rozwagi i poczucia odpowiedzialności. Ci wszyscy, którzy jeszcze w listopadzie brali udział w blokadzie i nawet byli przywódcami - blokady zachowywali się poprawnie, nie nadużywali zaufania władz uniwersyteckich, które puściły w niepamięć wszystkie przewiny młodzieży z roku ubiegłego. W tym stanie rzeczy, przy dalszym zachowaniu milezącej ugody, jaka stała się między powstańcami a władzami, między władzami uniwersyteckimi a młodzieżą, ugodę, przyprzećzowaną poświęceniem innych drobniejszych spraw dla dobra nauki, zdawało się, że życie Wszechnicy Batorowej wróci do normy.

I rzeczywiście mogło i może jeszcze wrócić do normy, o ile... o ile nie powtórzą się te pożalowania godne fakty, których świadkami byli stare mury uniwersyteckie wczoraj.

Banda niepoctych osobników, przypuszczalnie wyłamująca się z pod wpływu i własnych organizacji i z wieków zwykłego koleżeństwa, do konia szeregu napadów na drobne

grupki i pojedynczych studentów Żydów.

Opis zajęć podajemy na innym miejscu wraz z podaniem nazwisk poszkodowanych.

Szczegóły świadczą o tym, że sprawy całkowicie nie dorosły do atmosfery sal wykładowych. Daleko odpowiedniejszym środowiskiem dla nich byłoby prawdopodobnie ciężkie przeświecone alkoholem powietrze izby wieczerkowej, gdzie rządził nóż i sprężynówka.

Ludzie, którzy potrafili napaść uzbrojeni w łaski, kupa na jednego, którzy potrafili bić i kopać leżących i bezbronnych, nie zważając na interwencje obecnych kobiet, własnych koleżanek, nie zasługują na żadne względy.

Do tych ludzi żaden student, ani ten co brał udział w blokadzie, ani ten, który w blokadzie nie brał udziału nie ma moralnego prawa zwrócić się per kolegą.

Grupa palkarzy, która w dniu wczorajszym usiłowała zakłócić normalny bieg wykładów, zachowywała się do tego stopnia wyzywająco i cynicznie, że miała czełność afiszować z tym, iż jej wcale nie zależy na zaliczeniu bieżącego roku studiów, a więc życzy sobie, aby ten rok nikomu nie został zaliczony.

Ten zuchwały brak koleżeństwa, brak zrozumienia sytuacji setek nie zamożnych studentów, dla których

strata roku studiów, strata stypendium i t. p. konsekwencje mogą na całe życie zamknąć drogę do wyższego wykształcenia, wprost nie daje się w sposób dostateczny napiętnować.

Triumf z powodu pobicia kilkuset bezbronnych Żydów nie będzie długi. Oprawy, którzy jak się dowiadujemy zostali w całym szeregu wypadków rozpoznani przez swe ofiary poniosą zasłużone kary od kogo należy.

Nam chodzi o karę moralną, którą im może wymierzyć tylko społeczeństwo akademickie.

Ci sami, którzy byli solidarni w dniu blokady i którzy potem może bez dostatecznego przemyślenia obstawiali przy osobnych miejscach, ale czynili to z zachowaniem godności akademika i z wyraźną wolą nauki, nie dali się sprowokować do ekscesów i wczoraj.

Wykłady w skutek tego odbyły się normalnie. Dalszy normalny bieg wykładów, powiedzmy więcej, honor wileńskiego akademika będzie zależał od tego czy społeczeństwo akademickie potrafi odgrodzić się w sposób dostatecznie wyraźny i zdecydowany od tych niepoctych jednostek, które w dniu wczorajszym urągając podstawowej zasadzie poczucia odpowiedzialności za całość targnęły się na spokój uczelni i dorobek naukowy swych kolegów.

Piotr Lemieś.

Nowy podsekretarz stanu
w Min. Spraw Wewnętrznych



Dotychczasowy Dyr. Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Jerzy Paciorewski, który dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany podsekretarzem stanu do spraw administracyjnych w Min. Spraw Wewnętrznych. P. min. Jerzy Paciorewski objął stanowisko, opróżnione wskutek przejścia w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia p. wice-ministra Henryka Kaweckiego.

W. Zyborski dyrektorem
departamentu politycznego M.S.W.

WARSZAWA (Pat). P. prezes rady ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Wacława Zyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Postyszew w niełasce

MOSKWA, (PAT). — Sekretarzem kijowskiego obwodowego komitetu partyjnego był Postyszew, na którego miejsce mianowano Kudriawcewa. Obecnie Postyszew zajmuje tylko stanowisko sekretarza C. K. Kom. Partii Ukrainy.

Według wiadomości ze źródeł prywatnych, usunięcie Postyszewa ze stanowiska sekretarza kijowskiego obwodowego komitetu partyjnego, ma być pierwszym krokiem do usunięcia go ze stanowiska C. K. Kom. Partii Ukrainy. — Zaznaczyć należy, że Postyszew nie był obecny na 8-ym Wszechniżkowym Kongresie Sowietów.

Na 14-ym Nadzwyczajnym Kongresie Sowietów Ukrainy, Postyszew wprawdzie był obecny i był nawet wybrany do prezydium, lecz na kongresie nie przemawiał.

Szyny kolei perskich
z polskiej hut

CHORZÓW, (PAT). — Zarząd kolei perskich zamówił w hucie „Piłsudski” za pośrednictwem jednej z firm angielskich 20.000 tonn szyn i akcesoriów kolejowych. Zamówienie to jest już wykonywane w hucie.

W Estonii zniżka
urodzin

TALLIN (Pat). Prasa estońska ostatnio żywo omawia niepokojącą, stałą zniżkę liżby urodzin. „Paewaleht” w artykule wstępnym stwierdza, że Estonia w indeksie urodzin stoi na jednym z ostatnich miejsc w Europie. O ile sytuacja nie ulegnie poprawie, to w roku 2.000 liżba obywateli estońskich zmniejszy się prawie o 1/3 do 860.000.

Żołnierze, Sole, Kuper, Koryski, Bajder, Sobol, Miedwiński, Mazel, Grzegorz Berłowicz, Cwiling Binenbaum i jeszcze kilku.

Niektórzy z pośród poszkodowanych rozpoznali napadających, co ułatwiło pociąganie winnych do odpowiedzialności.

Polacy w roli Żydów
w Kownie

Sobotni numer „Letuwas Aidas” domaga się na uniwersytecie kowieńskim Polacy zostali zmuszeni do siedzenia po lewej stronie, a Litwini z Żydami i innymi narodowościami „lepszego gatunku” siedzą po stronie prawej. Jak widzimy pomysł naszych studentów wcale nie jest osobno-ny i ma swoich naśladowców. Naśladowstwo to jednakże wypadło dla nas niezbyt mile.

Powstańcy w Maladze

AVILLA (Pat). Wysłannik ag. Ha- vasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

RZYM (Pat). Ag. Stefani donosi z Saint de Luz, że o godz. 12.30 wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu, wtargnęły do miasta, niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety brońące się rozpaczliwie grupy „czerwonych”. Na pałacu gubernatorskim to czerwono — żółty sztandar hiszpański. Patrole powstańcze oczyszczają miasto i wypalają rozprzeczonych milicjantów. Gen. Collis, dowodzący oddziałami legii cudzoziemskiej, ranny przy początku dzisiejszych operacji, wytrwał na posterunku do chwili ostatecznego zwycięstwa.

GIBRALTAR (Pat). Reuter dowiadyuje się ze źródła półoficjalnego, że powstańcy wkroczyli wieczorem do Malagi. Na ulicach miasta toczyły się zawzięte walki. Z obu stron padło dużo ofiar.

RZYM (Pat). Ag. Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że o g. 12.30 dowództwo wojsk powstańczych zawiadomiło urząd o zajęciu Malagi.

Powstańcy dotarli do rzeki Jarama

AVILA (Pat). Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwają się naprzód w trójkacie pomiędzy szosą Madryt — Toledo i szosą Madryt — Walencja dotarli wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie za- jęty przez wojska powstańcze. Oddziały rządowe wysadziły w powie-

trze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares.

Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rz. Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola. Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszymi trudnił operacje w rejonie Madrytu.

Dzisiejsze plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA (Pat). Posiedzenie Sejmu, które rozpocznie się 9 bm. o godz. 10 przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz

funduszu obrony narodowej i inwestycyj z funduszy państwowych w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również debata nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

We czwartek dnia 11 bm. zbiera się podkomisja komunikacyjna Sejmu dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych. Referentem tego projektu jest poseł de Thun.

We wtorek dnia 9 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia i opieki społecznej odbędzie się głosowanie nad rezolucjami zgłoszonymi przez posłankę Prystorową do projektu ustawy o wykonywaniu zawodu apte- karskiego.

W środę dnia 10 bm. obradować będzie sejmowa komisja prawnicza, która rozpatrzy między in. rządowy projekt ustawy o obciążeniu i projekcie ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, złożonym przez posła A. Kroebla.

Kaczmarczyk wicewojewodą nowogródzkim

WARSZAWA (Pat). Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą w urządzie wojewódzkim Stanisławowskim. Do- tychczasowy wicewojewoda w urząd- dzie wojewódzkim Stanisławowskim Alojzy Kaczmarczyk mianowany zo-

Jutro rocznica Odzyskania Morza

WARSZAWA, (PAT). — Dla przypomnienia przypadającej na dzień 10 lutego rocznicy Odzyskania Morza oraz dla pro- pagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej Liga Morska i Kolo- nialna organizuje w szkołach w mieście lutym przy pomocy swych kół szkol- nych „Apel kolonialny”, który jest zebra- niem członków Ligi Morskiej i Kolonial- nej o charakterze uczuciowym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę na przeprowadzenie w miesiącu lutym powyższej akcji i poleciło zachęcić rów- nież młodzież niezrzeszoną w kołach szkolnych L. M. i K. do wzięcia udziału w „Apelu Kolonialnym”. W szkołach, w których koła L. M. i K. nie istnieją, orga-

nizację „Apelu” winny się zająć inne zreszcie uczniowskie o- ogólnym (Samorząd, Harcerswo, Straż Przednia) bądź też bezpośrednio kierow- niczo względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „Apelami Kolonialnymi” przed- stawienia winny być odbyć poza normal- nymi zajęciami szkolnymi.

Niezależnie od tej formy zwrotu uwagi młodzieży na zagadnienia morskie ministerstwo poleciło, aby w ramach obo- wiązujucego programu nauczania odbyły się w ciągu miesiąca lutego we wszyst- kich szkołach pogadanki na lekcjach wyb- ranych przedmiotów, poświęcone sprawie znaczenia morza i kolonii w życiu Państwa Polskiego.

Wczorajsze zajęcia na U.S.B.

Zajęcia wywołane zorganizowana grupa młodzieży, złożona z kilkudziesięciu osób uzbrojona w łaski.

Zajęcia miały przebieg następujący: O godz. 10 przed południem przed głównym wejściem ustawili się kil- kunastu studentów chrześcijan. Żydzi wychodzący z gmachu, byli zatrzymani i niektórzy z nich zostali dotkli- wie pobici.

Powiadomiony o tym Rektor Sta-

WILNO GRA
i WYGRYWA
w szczęśliwej kolekturze



Wilno Wielka 44
Mickiewicza 10
Gdynia, Św. Józefa 10
Słomim, Mickiewicza 13

niewicz przybył niezwłocznie na pod- wórze ks. Piotra Skargi i swoją inter- wencją zmusił grupę młodzieży do o- puszczenia podwórza.

Ta sama grupa młodzieży następ- nie udała się do biur uniwersyteckich, gdzie potłukła kilku studentów Ży- dów na korytarzach.

Na korytarzu koło kwestury dal- sze ekscesy powtórnie przerwał Rek- tor osobistą interwencją.

W czasie, gdy Rektor Staniewicz udął się na wykład, nie dając za- wygrane bojkowkarze wpadli do biblio- teki uniwersyteckiej i stamtąd wy- pędzili studentów Żydów. Niektórzy z wypędzonych nie mieli czasu nawet zabrać z szafki palt i czapek.

Z kolejką bojkowką odwiedziła salę- rzeży, seminarium filologiczne i po- lonistyczne, gdzie w brutalny sposób zmusiła studiujących Żydów do opu- szczenia zakładów.

Dopiero po wyjściu bojkowki na u- lię interweniowała policja i nie do- puściła do dalszych zajęć. O brutalno- ści zachowania się bojkowkarzy może świadczyć liżba poszkodowanych.

Poszkodowanym studentom udzie- lono pomocy w ambulatorium pogo- towia ratunkowego. Byli to: Michał Czernichow, syn członka gminy ży- dowskiej, adwokata Józefa Czernicho- wa, Abram Obuchowski oraz Jakub Gordon. Wszyscy twierdzili, że zosta- li pobici łaskami bądź to w szafce, bądź to na dziedzińcu gmachu głów- nego USB.

Po za tym policja zanotowała na- stępujące nazwiska poszkodowanych: Szulgejfer, bracia Chaim i Izaak Lub

Pogrzeb ś. p. wicewojewody Zgrzebnika



Onegdaj odbył się w Rybniku pogrzeb ś. p. Alfonsa Zgrzebnika, wicewojewody białostockiego.

Budżet Smorgoń wynosi prawie 95 tysięcy złotych

W ub. czwartek odbyło się w sali Magistratu posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej Smorgoń, któremu przewodniczył p. burmistrz Lesiński. Uczestniczyli w posiedzeniu inspektor samorządowy p. Stankiewicz z Osmiany. Sala wypełniła się ponadto obywatelami miasta. Była również na posiedzeniu kl. IV samorządowa miejskiej szkoły handlowej.

Posiedzenie trwało do późnej nocy. Uchwalono preliminarz budżetowy w sumie globalnej 94.870 zł. Z tej sumy przypada na administrację 46.013, z czego na właściwe wydatki administracyjne 12.354, oświatę 8.808, op. społ. — 1.750 zł. Przedsiębiorstwa miejskie uczestniczą w preliminarzu z nast. pozycjami: elektrownia 23.617, rzeźnia — 14.243 i targowica — 11.000 zł.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa elektrowni. Od pewnego czasu bowiem Elektrownia Miejska daje abonentom tylko światło do godz. 1 w nocy. Zarząd nie tłumaczy się daleko idącymi oszczędnościami oraz deficytem w oświetleniu nocnym, gdyż mało obywateli korzysta ze światła w porze nocnej. Radny p. Nietubycy postawił wniosek, aby prąd do stał dostarczany do rana, motywując to względami bezpieczeństwa publicznego oraz potrzebą światła celem dojazdu i odjazdu do pociągów, które, jak wiadomo, najdogodniej, odchodzą i przycho- z Wilna w nocy. Podczas dyskusji nad wnioskiem wysuwano również jako argu- menty za dostarczaniem prądu przez całą dobę wielką ilość radiodbiorników sieciowych w naszym mieście. Ponieważ zdania radnych były podzielone, posta- nowiono wybrać komisję w osobach ra- dnych: Nietubycy, Kowarskiego i Sadow- skiego celem dokładnego zbadania ren- towności elektrowni oraz powzięcia wni- sków w sprawie całodziennego dostarcza- nia prądu. W preliminarzu elektrowni uwzględniono również przedłużenie sie- ci do dworca kolejowego oraz do nadleś- niczki.

Również sprawa Rzeźni Miejskiej zają- ła wielką część obrad, a przede wszyst- kim radnych frakcji żydowskiej ze wzglę- dów na niewystawienie do budżetu od 1 lipca sumy 2 tys. złotych jako tentyu dzierżawnej dla gminy żydowskiej. Spra- wa bowiem własności tego przedsiębior- stwa jest sporna. Gmina żydowska nie posiada dokumentów, iż rzeźnia była przed wojną wyłącznie jej własnością, a nie własnością komitetu obywatelskiego, aczkolwiek stoi rzekomo na gruncie ży- dowskich. P. inspektor samorządowy po- wołał się na rozporządzenie Pana Prezy- denta w myśl którego wszelkie budynki których właściciele nie można bezspornie ustalić przechodzą na własność związków samorządowych. Pertraktacje zmierzające do zakończenia tego sporu z zarządem Gminy Żydowskiej pozostawia dotychczas bez rezultatu. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono nie wstąpić od lipca su- my dzierżawnej dla gminy Żydowskiej uiszczać jedynie sumę 750 zł. w myśl umowy do 1 lipca. Wtedy radny frakcji żydowskiej p. Lejbman, przewod- niczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej wniosł poprawkę, dodając do tej sumy symboliczną złotówkę. Wniosek jednak u większości radnych nie znalazł popar- cia. Nie przeszedł również wniosek inspe- ktora samorządowego o podwyższenie budżetu drogowo-szarukowego.

Postanowiono od nowego roku bud- żetowego podwyższyć pensję burmistrza do zł. 250 miesięcznie i udzielić mu 4-ro- tygodniowego urlopu począwszy od 10 lutego bież. roku.

Pozytywna praca organizacji rolniczych w pow. baranowickim

Staraniem Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Baranowiczach została przeprowadzona kursy dla Zarządców K. G. W. z tere- nu powiatu baranowickiego w dniach 16, 17 i 18 marca.

Każde koło ma wydelegować 4 osoby, które będą miały zapewnić nocleg i utrzymanie.

Obecnie w kołach Gospodyń Wiejskich są przeprowadzane kursy następujące:

1) Kurs trykotarstwa w os. Łan- ow — Łóg, gm. Dobromyśl, który się rozpoczął dnia 20 listopada 1936 r. i będzie trwał do 20 lutego r. b. przy udziale 50 uczestników.

2) Dnia 4 lutego 1937 r. rozpoczął się kurs szycia i kroju we wsi Tarta- ki, gm. Nowa-Mysza, gdzie jest już 18 uczestniczek, kurs ten będzie trwał do 4 kwietnia 1937 r.

3) Od 11 do 14 lutego we wsi Zereb- kowice odbędzie się kurs wędliniar- ski.

Niezależnie od tego w lutym i mar- cu odbędzie się na terenie powiatu szereg kursów gotowania, prania i prasowania, farbiarstwa i t. p.

Koła gospodyń wiejskich obecnie przystąpiły do produkowania samo- działów, rekawic, skarpetek, komi- niarek, swetrów i szeregu innych, któ- re mają dobry zbytek, gdyż są o wiele praktyczniejsze i tańsze od wyrobów fabrycznych, a przy tym są zupełnie dobrze wykonane.

Samodziały te można nabywać w

biurze Okręgowego Towarzystwa Or- ganizacji i Kół Rolniczych w Bara- nowiczach, przy ulicy Narutowicza 69 u instruktorki K. G. W. p. Józefow- czówny.

Niezależnie od powyższego P. O. K. G. W. prowadzi intensywną pracę w celu podniesienia produkcji handlowej, zwłaszcza, że obecnie po uru- chomieniu przetwórnicy mięsnej „Kre- sexport” w Baranowiczach stale wzra- sta zapotrzebowanie na trzodę chlew- ną. To też OTO i KR. sprowadziło już kilka transportów materiału za- wodowego. Materiał ten został rozpo- wadzony w pierwszym rzędzie do ze- społów P. R. i K. G. W.

Warunki nabycia materiału zawo- dogo są bardzo dogodne, gdyż na by- wiska płaci zaledwie 40 proc. ceny, zaś resztę t. j. 60 proc. pokrywa OTO. i KR. Nabywca obowiązany jest cho- wać nabytą sztukę przez 2 lata i w tym okresie winien zwrócić organiza- cji 1 prosię z 2 lub 3 miotu wagi ta- niej jak nabył.

Nadto K. G. W. zajmują się hodo- włą drobiu jak gęsi, kur i t. p.

Ostatnio K. G. W. przy współpra- cy Związku Pracy Obywatelskiej Ko- biet w okresie zimowym po zbadaniu stanu sanitarnego wsi, przeprowadzi- ło szereg kursów higienicznych, któ- re dały dobry rezultat.

Niezależnie od tego w lutym i mar- cu odbędzie się na terenie powiatu szereg kursów gotowania, prania i prasowania, farbiarstwa i t. p.

Koła gospodyń wiejskich obecnie przystąpiły do produkowania samo- działów, rekawic, skarpetek, komi- niarek, swetrów i szeregu innych, któ- re mają dobry zbytek, gdyż są o wiele praktyczniejsze i tańsze od wyrobów fabrycznych, a przy tym są zupełnie dobrze wykonane.

„Czystka” organizacyjna w Kółkach Roln. pow. lidzkiego

Okręgowe Towarzystwo Organi- zacji i Kół Rolniczych w Lidzie przejawia na terenie powiatu bardzo żywą i skuteczną działalność w kie- runku podniesienia sytuacji gospodar- czej rolnictwa. Obecnie chcą uspra- wić działalność powiatowej sieci Kół- lek Rolniczych OTO i KR wydało w dniu 1 bm. okólnik, w którym wzy- wa zarządy K. R. aby wszystkie jedno- stki organizacyjne przystąpiły do bez- względnie czynnej i zdolnej do wydaj- nej pracy. W związku z tym polecono Zarządom:

1) Odbić w terminie do 25 lutego br. walne zebrania członków Kółek Rolniczych, a o terminie zebrania za- wiadomić OTO i KR w takim czasie, aby dąć możliwość delegowania kogoś na zebranie.

2) Sporządzić sprawozdania z dzia- łalności za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1936 r. i przesłać je wraz z wykazem miesięcznym członków do OTO i KR.

3) Ściągnąć bezwzględnie składki członkowskie. Członków, którzy skła- dek nie zapłacą do dnia walnego ze- brania wykluczyć i nie udzielać im żadnej opieki organizacyjnej.

4) Uskutecznić zalegalizowanie kół- ka w Centrali i zarejestrować w Sta- roście powiatowym.

5) Zaprezerwować co najmniej jeden egzemplarz „Przewodnika Gos- podarczego” dla kółka.

Należy przypuszczać, że ta „czyst- ka” organizacyjna K. R. w znaczej- mierze wpłynie na usprawnienie po- zytywną działalność tej organizacji.

Zabójstwo na zabawie

7 bm. o godz. 8 rano, na zabawie w Holińcu, urządzonej przez Akcję Katolicką w Łukonicy, został zabity wystrzałem z rewolweru inż. Olgierd Jachowski, członek Wydz. Powia- towego w Słoniemiu, właściciel mająt- ku Dzieszkowice. Ponadto zraniony został w szyję i brzuch plenipotent majątku Dobromil, Lucjan Kundziez.

7 bm. zameldowała policji w Gier- wiatach Zofia Michnowa z kol. Zawi- elce, że w tymże dniu 17-letni syn, Józef Maciewicz, wystrzelił w stodole z nielegalnie posiadanej fuzji. W cza- sie strzału rozerwała się tufa i odla- mek zranił chłopca w okolicę lewego oka. Maciewicz tegoż dnia zmarł w szpitalu w Wornianach.

Śmiertelna bójka

7 bm. w Gulbinach Wielkich, gm. rzeszawskiej, pomiędzy Piotrem Za- wadzkim a braćmi Wacławem i Ja- nem Rodami wywiązała bójka, w cza- sie

Zamarzł w środku miasteczka

3 bm. w Widzach (pow. brasław- ski) przy zał. Dźwińskim znaleziono zwłoki 90-letniego Andrzeja Kraś- niaka. Ustalono, że Kraśniak utk- nął w zaspię śnieżnej głębokości 70 cm. i nie mogąc się z niej wydobyć, zmarł.

Dobytek poszedł z dymem

2 bm. w kol. Czereszow, gm. pro- zorockiej, spaliła się stodoła i chlew Sylwestra Budzki. Ponadto spaliły się

Spędy trzody chlewnej w pow. wilejskim

Pragnąc przyjąć z pomocą ludno- ści wiejskiej Okręgowe T-wo Organi- zacji i Kół Rolniczych zajęło się ułatwianiem rolnikom pow. wilejskie- go zbytu trzody chlewnej. W ciągu ostatniego roku w różnych miejsco- wościach powiatu zorganizowano 13

Projekty dalszej elektryfikacji Ziemi Wschodniej przez P. K. P.

W związku z zamierzeniem Rzą- du, co do przydziału kredytów w su- mie 1.800.000 zł. na rozbudowę dale- konośnych linii elektrycznych, w trzech województwach wschodnich, Dyrekcja Kolejowa w Wilnie zgłosi- ła już do odpowiednich Województw plany dalszej rozbudowy istniejących na terenie tych województw elektro- ni kolejowych, oraz budowy nowych względnie przedłużenia istniejących linii dalekonośnych. W planach tych przewidziano elektryfikację Rudzi-

szek, którym po przedłużeniu daleko- nośnej linii z Trok, dostarczałyby energii elektrycznej elektrownia ko- lejowa w Wilnie, obecnie przekształ- cona na rozdzielnię, zasilała przez wileńską miejską elektrownię. Rów- nolegześnie zaprojektowano powięk- sze nie mocy elektrowni w Mołodecznie o 400 KM., oraz przedłużenie istnieją- cych dalekonośnych linii z Wilejki do Kurzeńca, Krzywicz i Budslawia, jak i też budowę nowej linii dalekonośnej wysokowoltowej z Mołodeczna do

Lehiedziewa. Wszystkim tym miejsco- wościom dostarczałyby energii elektry- cznej elektrownia kolejowa w Mołode- cznie. Po za tym wiosną bieżącego ro- ku uruchomiona zostanie linia wyso- kiego napięcia ze Stolpców do Horo- dziei, wzdłuż torów kolejowych, co umożliwi okolicznym miejscowo- ściom zaprowadzenie u siebie oświele- nia elektrycznego. Oprócz tego zapro- jektowano jeszcze budowę dalszej li- nii wysokiego napięcia ze Stolpców do Rubieżewa, Nalińków i Derewna.

GÓRY ZŁOTA

wygrać możesz na lot- nabyty w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka, 6. Konto P. K. O. 145461.

Clągnięcie I-iej klasy rozpoczyna się 18 lutego. Za- mówienia za miejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Rozwój spółdzielni „Ruń” w Raczkach pow. baranowicki

We wsi Raczkany, gminy lachowi- ckiej, pod przewodnictwem Kędzi- erskiego Jana, odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywców — „Ruń”.

Na zebraniu było obecnych około 50 członków.

Po odczytaniu sprawozdań z dzia- łalności zebrani postanowili istnieją- cą nadwyżkę w sumie 982 zł. 20 gr. wyroczodować w sposób następują- cy:

20% na fundusz społeczny i 6% na oprocentowanie udziałów, zaś po- zostającą kwotę przeznaczyć na zwroty dla członków.

W dalszym ciągu uchwalono bud- żet na 1937 r. w sumie 4.000 zł.

Po ustaleniu planu pracy na rok następny zebrani omawiali sprawę ur- uchomienia zakładów wytwórczych jak krawieckie, szewskie, bednarskie i inne.

Nadto zebrani wynieśli uchwałę na- bycia maszyn do czyszczenia ziarna, oraz udzielania członkom pożyczek do 150 złotych w razie koniecznej uza- sadnionej potrzeby.

W końcu wybrano trzech człon- ków do rady nadzorczej w osobach: Popko Piotr, Potopowicz Kazimierz i Dąbszewski Andrzej.

Reszta członków Zarządu pozosta- ła w dotychczasowym składzie.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Tablica ku czci matki Jagiellonów

5 bm. z inicjatywy Wydziału Pra- cy Kobiet Podokręgu Zw. Strzeleckie- go w Nowogródku odbyło się organi- zacyjne zebranie komitetu budowy ta- blicy pamiątkowej ku czci matki Ja- giellonów, Zofii Holszańskiej, z którą Władysław Jagiełło brał ślub w stycz- niu 1422 r. w kościele Farnym w No- wogródku. Tablica zostanie umiesz- czona w murach kościoła Farnego.

W kościele tym chrzczony był wieszcz Adam Mickiewicz. Zebranie postanowiło, że tablica zostanie ufur- dowana środkami zebranymi przez wszystkie organizacje kobiece w No- wogródku, a więc: Wydział Pracy Ko- biet przy Podokręgu Z. S. Nowogród- dek, Zw. Pracy Obywat. Kobiet, P. W. Kobiet, Rodzinę Urzędniczą i Ro- dzinę Policijną.

Przygotowania do budowy radiostacji w Baranowiczach

W związku z uchwaleniem przez Sejm odpowiednich kredytów na bu- dowę nowej stacji nadawczej Polskie- go Radia w Baranowiczach, Dyrek- cja Kolejowa w Wilnie powiększa już

moc elektrowni kolejowej w Barano- wiczach o 550 KM., która w przyszło- ci zasilać będzie energią elektryczną radiostację nadawczą.

Wilejka pow.

— REGULACJA PLEŚNIANKI. Przez Wilejkę przepływa rzeczka Pleśnianka (dopływ Wilii), która w obrębie śródmieścia jest bardzo za- nieczyszczona. Dążąc do podniesienia zdrowotności miasta zarząd Wilejki opracował projekt regulacji tej rzeki i wszczął starania o pomoc finansową w Funduszu Pracy na dokonanie tej inwestycji.

Równocześnie zarząd miasta zde- cydował opracować szczegółowe po- miary i plan regulacyjny Wilejki.

— W WILEJCE ODBYŁ SIĘ DWU- DNIOWY ZJAZD POWIATOWY AGRONOMÓW REJONOWYCH. W obradach uczestniczyli przedstawie- le wilejskiej Izby Rolniczej oraz miej- scowych organizacji gospodarczych. Na zjeździe omawiany był plan pracy agronomów w dziedzinie organizacji rolnych gospodarstw przykładowych, sprawy dotyczące rozwoju i organizo- wania nowych mleczarni oraz kwestia zakładania szkółnych łak.

Dużo uwagi zjazd poświęcił spra- wom organizacji zakupu i zbytu pło- dów rolnych i hodowlanych, ustala- jąc, że najłatwiej da się to przeprowa- dzić drogą ożywienia pracy kółek rolniczych, komisji sąsiedzkich i t. p.

Inspektorka Kół Gospodyń Wiejskich z Wilna Kozłowska omówiła plan pracy i budżet w dziale pracy kobiecych.

— POMOC GŁODNYM. Dzięki fi- nansowemu wsparciu Komitetu Po- mocy Zimowej Bezrobotnym wilejski zarząd miejski okazuje daleko idącą pomoc miejscowym bezrobotnym i ich rodzinom. Komitet obecnie dokar- mia stale bezpłatnie 181 osób, w czym połowę stanowią biedne dzieci. Kuch- nia wydaje codziennie darmo obfite mięsne obiady i porcje chleba po 500 gr. na osobę.

Swięclany

— ZBIÓRKA OFIAR NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM w powie- cie święciańskim, pomimo energicz- nej prowadzonej akcji przez powiato- wy i lokalne komitety, dotychczas nie daje spodziewanych rezultatów. Ziemiaństwo, kupcy, przemysłowcy, handlarze i zamożniejsi gospodarze nie spieszą z pomocą głodnym. Jed-ynie świat pracy (urzędnicy państwowi i samorządowi, policja i wojsko) zaw- sze ofiarują, spełnia obowiązki oby- watełki z uznaniem i bez zarzutu.

(Ter.) — EGZEKUCJA NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH. Po użyciu termi- nu płatności II raty za 1. ub. podatku gruntowego (na rzecz skarbu) i wy-

rownowczego (na rzecz gmin) oraz dodatkowego okresu ulgowego, odno- śne urzędy w stosunku do opiesz- łych płatników wszczęły kroki egze- kucyjne. W obecnej chwili są dorecza- ne upomnienia i niebawem nastąpi- zanie mienia u tych, którzy nie uis- czą należności podatkowych. (Ter.)

— NAUKA W SZKOLACH ODBY- WA SIĘ NORMALNIE. Jak wiadomo podczas silnych mrozów wykłady w niższych klasach szkół święciańskich były przerwane. Obecnie w związku z zwyczajną temperaturą, nauka we wszystkich szkołach odbywa się nor- malnie. (Ter.)

— CHOCHLIK DRUKARSKI. W sprawo- zdaniu ze Zjazdu Związku Młodej Wsi w Święciańskich zostają zniekształcone imi- ą i nazwiska pp. inspektora Samorządu gmin- nego B. Gosińskowskiego członków Zarządu: Stanisława Iehliczki i Aleksandra Zankiewicz- ora oraz nazwa koła. Preny. Ponadto stan- każy w dochodach nie 7797 zł. 22 gr., a ty- lko 797 zł. 22 gr. (Ter.)

— Objazdowy teatr ukraiński w dniu 4 bm. 50 proc. zysku ze sprzedaży biletów wej- ściowych na rewję przeznaczył na Pomoc Zi- mową Bezrobotnym. (Ter.)

Smorgonie

— PW w Kole Lesińskich. Nadleśni- czy inż. Jankowski zorganizował w Kole Lesińskich systematyczne, odbywające się raz na miesiąc przeszkolenia. Pier- wsze takie przeszkolenie odbyło się na terenie nadleśnictwa w ub. niedziele. Z wychowania obywatelskiego wygłosił po- gadankę o morzu i Pomorzu p. A. Wy- socki, lekarz rejonowy dr. Rauba zaza- nił licznie zebranych z pierwszą po- mocą w nagłych wypadkach, opierając swoją pogadankę na doświadczeniach praktycznych, wreszcie st. sierżant Wolf- man mówił o nowych sposobach obcho- dzenia się z bronią oraz strzelania, po- czym odbyły się próbnego strzelania. U- dział w tym pierwszym przeszkoleniu wzięło ponad 30 osób. Staraniem Koła Lesińskich z inicjatywą p. nadleśniczego zorganizuje się na wiosnę na terenie nadleśnictwa smorgońskiego stałą strzel- nicę wielkokalibrową.

— Odnaczenia. Za zasługi w pracy w miejscowej Straży Pożarnej nadany zo- stał medal srebrny prezesowi p. Dabny- sowski oraz medal brązowy zast. koman- danta p. Chociłowskiemu.

Cieżko ranny podczas ucieczki

W Słoniemiu od dłuższego czasu zamie- skiał zarządowy złodziej Włodzisław R- s-ki, który ostatnim wyrokiem Sądu Grodz- kiego został skazany jako recydywista na 4 lata więzienia za kradzież. Ostatnio Rusak przebywał w szpitalu wyciecznym w Droho- byszu. W dn. 4 bm. miała się odbyć w Słoni- emiu w sądzie grodzkim jedna z kolejnych rozpraw w sprawie Rusaka, na którą on za- stał sprowadzony pod eskortą. Po rozprawie osadzono go w areszcie policyjnym, skąd Ru- sak uciekł i ukrywał się w Słoniemiu. dn.

Sprawa zamachów na sklepy w Sądzie Najwyższym

Dzisiaj Sąd Najwyższy w Warsza- wie rozpatrzy sprawę zamachowców, którzy latem roku ub. spowodowali w Wilnie kilka wybuchów w sklepach żydowskich.

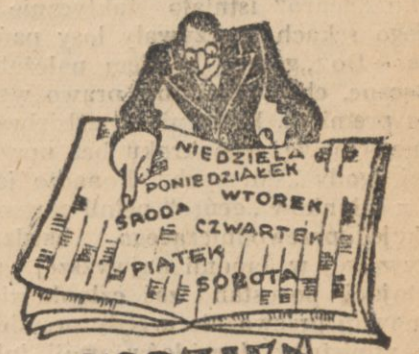
Do sądu wpłynęły kasacje trzech skazanych. Inżyniera Tadeusza Gon- czewskiego oraz studentów Zygmun- ta Bonarowskiego i Mirosława Ku- czyńskiego, których sąd pierwszej in- stancji skazał: Gonczewskiego na 5 lat, zaś Kuczyńskiego i Bonarowskie- go na 3 lata każdego.

Sąd Apelacyjny wysoce kary- nieco zmniejszył, tym nie mniej złoży- li oni kasacje.

W Warszawie występować w ich obronie ma adwokat Szurlej.

Grypa powoli ustępuje

Na podstawie danych liczbowych można już stwierdzić, że liczba zach- rowań na grypę ulega stopniowemu zmniejszeniu. Grypa ustępuje jednak bardzo powoli i w związku z tym na- dał należy zachować nadal idącą ostrożność, zwłaszcza, że pogoda osta- tnie dni sprzyja szybkim zaziębie- niom.



„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest nie- zawodny informator handlowy, cie- kawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpo- wiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłow- wiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczny klientelę — re- klamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



— KARNAWAŁ W SMORGONIACH. nie obfitował w tym roku w wielką ilość zabaw i bał. Najbardziej udana była za- bawa Rodziny Policijnej, która się od- łączyła w ub. sobotę w Internacie. Przygry- wały dwie miejscowe orkiestry, bawiono się w miłym i wesolym nastroju do rana, tym bardziej, że Magistrat uwzględnił prośbę granatowych mundurów i „pu- cił prąd” do rana. Doroczna zabawa karnawałowa odbyła się również stara- niem Bratniej Pomocy szkoły handlowej i cieszyła się również powodzeniem. Tu przygrywała orkiestra wojskowa z Mołodeczna. A. W.

Spółdzielnie sprzedają ryb w wojew. nowogródzkim

27 bm. odbędzie się w Słoniemiu w wojew. nowogródzkim, walne zebra- nie dzierżawców obwodów łowiec- kich z powiatu słonińskiego oraz właścicieli gospodarstw stawowych. Omawiane będą sprawy zbiorowego organizowania zbytu ryb i sprawa utworzenia związku ochronnego.

W związku z organizacją ryba- ców powstała już w Słoniemiu pierwsza w woj. nowogródzkim: spółdzielnia detalicznej sprzedaży ryb. Podobne spółdzielnie organizowane są w Ba- ranowiczach i Nowogródku. Dotych- czas rybacy sprzedawali pośrednikom szczeniaki w Lubczy i Niehniewiczach po zł. 1 za 1 kg. podczas gdy w Nowo- gródku ryby te sprzedawano w skle- pach po zł. 2 za kilogram.

Śmierć pod pociskiem

Dnia 6 bm. o godz. 8.30 rano na- szlak Brześć — Żabinka, pociąg mie- szany osobowo-towarowy nr. 1051 za- bił Janą Łogotę, krawca, lat 24, mie- szkańca wsi Sienkowiec, gm. aźbiń- skiej. Przyczyna wypadku — samo- bójstwo.

6 bm. o godz. 18 Rusak zrabował ze sklepu wędlin Mielnickiego (ul. 3 Maja) 210 zł. Zeznaną tym wypadkiem policja wszczę- ła poszukiwania i zatrzymała Rusaka na ul. Sienkiewicza. Podczas doprowadzenia go do aresztu, Rusak porównie usiłował zbiec. Policjant zwał Rusaka do zatrzymania się, lecz bezskutecznie, wobec czego użył broni i trafił niekolejnego w okolicę czosłki. Przy złodzieju znaleziono kilkadziesiąt zł. banknotów, kieszonkę z 180 zł. w tym banknotów miał ukryte w jamie ustnej.

Książę Saiondźi

Ilekoć w ciągu ostatnich lat życia politycznemu Japonii zagrażał jakiś kryzys, natychmiast na widowni ukazywał się książę Saiondźi. Przybywał na dwór cesarski do Tokio by służyć radą monarsze. Kim jest książę Saiondźi, liczący dziś 88 lat?

OSTATNI Z MOHIKANÓW.

Saiondźi — to „ostatni z Mohikanów”, t. zw. rady „genro”, tj. „starszych mężów stanu”, utworzonej przez wodzów czterech feudalnych klanów Czosu, Satsuma, Tosa i Hizen, którzy, powstawszy przeciw szogunatowi, dali początek ustrojowi nowej Japonii (1868 r.). Członkowie tych rodzin stworzyli potężną oligarchię, która w ciągu pierwszych trzydziestu lat istnienia zreformowanych rządów Japonii była absolutnym władcą państwa, a w następnych latach decydującym czynnikiem politycznym w kraju. „Genro” nie ma określonej daty powstania, stworzyło się samorzutnie w okresie walki o przebudowę starej Japonii. Nie było nigdy żadnej ustawy powołującej je do życia i nie ma instytucji „starszych mężów stanu”. W ciągu przeszło pół wieku „genro” istniało faktycznie i w jego rękach spoczywały losy państwa. Do „genro” bowiem należało wyłacznie, choć niepisane, prawo wyboru premiera, który nie przedsięwziął żadnego poważnego kroku bez uprzedniej zgody „starszych”. Ponadto jeden z członków „genro” pełnił zawsze funkcję przewodniczącego bardzo wpływowej w Japonii najwyższej rady tajnej, pozostali zaś członkowie zajmowali przeważnie urzędy premierów, ministrów, dowódców armii, lub floty. Ponieważ do „genro” nie wchodziło od czasu jego utworzenia nowi ludzie, z biegiem lat szeregi starszych stopniowo rzędły, formalnie jednak „genro” istnieje do dziś, póki żyje ostatni jej członek, książę Saiondźi.

18-LETNI GUBERNATOR.

Z urodzenia Saiondźi należy do najwyższej arystokracji japońskiej, stojącej według hierarchii rodowej tuż po rodzinie cesarskiej, a mianowicie do „kuge” Mori. Kimmoczi Mori został, jak to jest w zwyczajach japońskich, adoptowany przez rodzinę ze sławnego klanu Fudżimara, blisko spokrewnioną z cesarzem, Saiondźi oraz dzięki swym zdolnościom już jako 18-letni młodzieniec został gubernatorem prowincji Niigata, a w rok potem został naczelnym wodzem wojsk walczących z szogunatem o restaurację władzy mikada. Uzyskawszy najwyższe godności polityczne i wojskowe, udaje się do Francji na

studia. Mniej więcej w rok po jego przybyciu do Paryża Francja przeżywa tragiczną wojnę z Prusami. Saiondźi stanął bez wahania całkowicie po stronie Republiki. Podczas pobytu we Francji stał się Francuzem z myśli i z manier, z sympatii i obyczajów.

NAJWYŻSZE GODNOŚCI W HIERARCHII PAŃSTWOWEJ.

Wróciwszy do ojczyzny, Saiondźi postanowił wymodelować nową Japonię ściśle według wzorów francuskich. W tym celu kupuje organ demokracji „Wolną Prasę Wschodnią” i na jej łamach propaguje swoje radykalne poglądy, wzorowane na „Umowie Społecznej” Rousseau'a, krytykuje rządzący absolutnie i klanów.

Wywołuje tym silny sprzeciw ze strony konserwatystów i pod ich naciskiem zawieszają wydawnictwo. Był jednak zbyt wysoko urodzony, by jego opinie mogły zaszkodzić jego karierze. Kolejno piastuje najwyższe godności w hierarchii państwowej. W roku 1881 zostaje mianowany wice-senatorem, w rok potem senatorem, od 1885 do 1887 r. pełni funkcję posła Japonii w stołicy Austro-Węgier, cztery lata następnie spędza jako poseł w Berlinie. Kolejno zostaje wice-przewodniczącym Izby Panów, ministrem oświaty, przewodniczącym Rady Prywatnej, a w roku 1903 staje na czele partii konserwatystów. Seijukui, z której ramienia dwukrotnie przewodniczył gabinetowi ministrów (1906—1908 i 1911).

Szekspir czy Bacon? Grobowiec wyjaśni zagadkę

Tow. im. Bacona w Londynie, pojętając studia mające na celu udowodnienie, że faktycznym autorem dzieł przypisywanych Szekspierowi był Franciszek Bacon, kanclerz królowej Elżbiety, zwrócił się do dziekana katedry westminsterskiej o zezwolenie na otwarcie grobu słynnego poety z epoki szekspirowskiej, Edmonda Spencera, zmarłego w r. 1599.

Tow. im. Bacona stwierdziło bowiem na podstawie dokumentów historycznych,

że większość poetów z epoki królowej Elżbiety wzięła udział w pogrzebie Spencera i że każdy z nich złożył w trumnie zmarłego rękopisy swych poezji własnoręcznie podpisane. Gdyby w trumnie nie znalazłoby poezji Szekspira lub poezji z podpisem Szekspira lecz napisanej przez Bacona, miałyby to, wedle przekonania Tow. — świadczyć o słuszności jego tezy.



Pamiętaj! Niezmiennie szczęśliwa kolektura „NADZIEJA”. Lwów, Legionów 11, przyniosła już tysiącom klientów bogactwo i dobrobyt. Nadzieja nigdy nie zawodzi!

Samoloty myśliwskie decydują o losach wojny hiszpańskiej

„Figaro” zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Pominie, że wojna ta ze względu na stosun-

kowo małą liczbę samolotów, jaką posługują się obie strony nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających masowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń. Przede wszystkim miało się okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze: od niemieckich i włoskich. Jedyną ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności motoru na wysokości ciężej niższych i dlatego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzać bombardowania z niskiej wysokości, aby uniknąć w ten sposób pościgu aparatów wojsk rządowych. Okazało się też, że samoloty do bombardowania są naogół zbyt powolne i ciężkie, aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie Potezy, używane przez wojska rządowe, lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty. Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ samolotów, oznaczonych literami — B.C.R., od pierwszych liter wyrażających przeznaczenie, a mianowicie do bombardowania, pościgu i wywiadu (Bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo małą wartość. O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie. Dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie, celem och-

Bezcenne skrzypce Stradivariusa znaleziono w Warszawie

Policja warszawska w czasie rewizji w mieszkaniu Ignacego Madalińskiego (Plocka 67), wykryła stare skrzypce w czarnej futerałce. Wewnątrz skrzypiec widnieje napis: „Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1719”.

Ponieważ każde skrzypce, które wyszły z rąk mistrza Stradivariusa, są niezwykle cenne i wartości ich sięga setek tysięcy złotych, policja zainteresowała się w jaki sposób Madaliński doszedł do ich posiadania.

W związku z tym sensacyjnym odkryciem przypominano, że przed kilku mie-

siącami skradziono w Nowym Jorku skrzypce Stradivariusa, będące własnością Bronisława Hubermana. Dochodzenia wskazywały, że skrzypce przewieziono z Europy, przy czym najprawdopodobniej ukryto je w Lwowie lub Krakowie. Niestety, długie poszukiwania policji były bezowocne.

Wobec odnalezienia „stradivariusa” w Warszawie, policja skomunikuje się z Hubermanem, który przebywa w Londynie, by upewnić się czy przypadkowo właśnie te skrzypce nie są jego własnością.

I jak tu żyć!...

Cech krawców londyńskich ułożył nowe kanony mody męskiej dla dojrzałych panów. Przypisano im tych jest dziesięć, a wszystkie bardzo srogie:

A więc: 1) Nie wolno nosić kamizszy na guziki; 2) nie wolno używać be-reku jako nakrycia głowy; 3) nie wolno nosić szpilki w krawacie; 4) nie wolno nosić kamizszy zamszowych; 5) nie wolno nosić w kieszonce marynar-

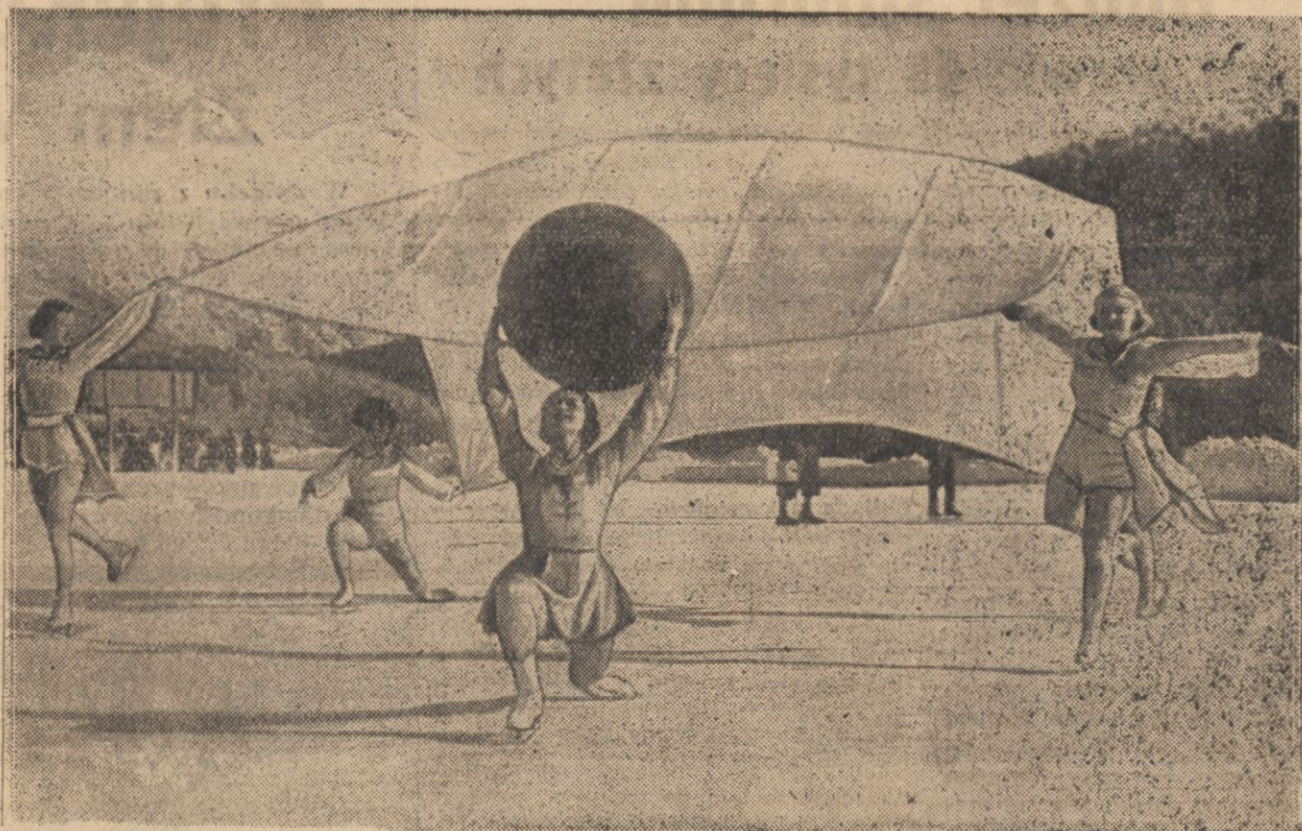
ki chusteczki z wytłotowanym monogramem; 6) nie wolno w kieszonce pałta nosić chusteczki kolorowej; 7) nie wolno nosić w dzień jaskrawych w kolorze skarpetek; 8) nie wolno do stroju wieczorowego nosić skarpetek ze strzałką; 9) nie wolno nosić czarne go kapelusza przy brązowym ubraniu i krawacie; 10) nie wolno nosić słomkowego kapelusza przy smokingu (kolonie). To się nazywa życie u-tatwione.

Wesele Lubelskie



W Lublinie odbyła się premiera niezwykle ciekawego widowiska regionalnego p. t. „Wesele lubelskie”, zorganizowanego przez Związek Teatrów i Chórów Lud. woj. lubelskiego. — Widowisko to zostało oparte na autentycznych materiałach związanych z obrzędami, dawną muzyką ludową, pieśnią i tańcem. Materiały te, zbierane w ciągu szeregu lat wśród ludu lubelszczyzny, nie zostały dotychczas ogłoszone drukiem. „Wesele lubelskie” będzie wystawione również w Warszawie, Krakowie i w kilku innych większych miastach polskich. Reprodukujemy dwa fragmenty z „Wesela lubelskiego”: oczepiny i wywodziny.

Balet na lodzie



Podczas wielkiego festynu lodowego, który odbył się w S.-I. Moritz, zademonstrowano między-narodowej publiczności atrakcyjny balet lodowy.

Nabytek archiwum lwowskiego Dokumenty „usprawiedliwiające” zajęcie Galicji

Zbiory archiwum m. Lwowa wzbogacił się cennym nabytkiem, który przed 150 laty był jego własnością. Są to dwa pergaminowe dyplomy z r. 1379 i 1387 ks. Władysława Opolczyka, wielkorządcy węgierskiego na Rusi.

Oba te dyplomy wypożyczył w roku 1787 rząd austriacki, potrzebując

ich dla usprawiedliwienia zajęcia Galicji jako „byłej własności korony węgierskiej”.

Dokumenty te zwrócono obecnie m. Lwów. Rząd republiki austriackiej nadesłał je do Ministerstwa Oświaty, które przekazało je do zwrotu za gościnie archiwum państwowego we Lwowie.

Praktyczny ojciec

Bogaty rejent londyński Richards, obmyślił dla córki swojej niezwykle praktyczną formę posagu. Panna Ri-

chards otrzymała bardzo staranne wykształcenie, przeto mister Richards zapowiedział, iż jej przyszły mąż otrzyma jako posag 50 razy większą sumę od tej, jaką panna Richards zdobędzie własną pracą w ciągu roku. I tak się też stało. Panna wzięła się do pracy i w ciągu roku zarobiła lekcjami muzyki i śpiewu taką sumę, iż w dniu ślubu m. Richards złożył na stół posad w okazałej sumie 5.000 funtów. No, ale to jest dobre w bogatej Anglii gdzie wróciła już prosperita.

Szczękę mamuta znaleziono w rzece

W rzece Wisołce pod Dębicą znaleziono szczękę mamuta wraz z zębami trzonowymi, wagi kilkadziesiąt kg. Znalaziona szczęką nabyta została przez Muzeum Regionalne Ziemi Rzeszowskiej, w którego posiadaniu znajduje się już łopata i inne szczątki mamuta.

Dlaczego doręczono list po 2 latach

W związku z zamieszczoną przez nas przed kilku dniami notatką o liście, który nadany został firmie wileńskiej „Figiel i Kregiel” przez doręczony adresatowi do piero po upływie dwóch lat, jesteśmy prosiemy wyjaśnić, że długa zwłoka w doręczeniu nastąpiła z winy nadawcy. List bowiem ten zawierał kilka przesylek do różnych adresatów, co jest karalne. Władze śledcze w swoim czasie zatrzymały ten list w celu sporządzenia aktu oskarżenia. Z powodu amnestji do procesu nie doszło, sprawę umorzono i po całkowitym jej zlikwidowaniu list doręczono. Odszkodowania za ten list nie wypłacano.

Wino i piwo zabijają bakcyle

Nowsze badania wykazały, że dzięki zawartości alkoholu i kwasu węglowego wino i piwo posiadają właściwości bakteriofagowe. Wpuszczone do czerwonego wina bakcyle bakteriofagowe zamierają po dwóch godzinach, wino kwaskowe zabija je w ciągu 10 minut. Woda, do której dolano wina czerwonego, staje się po 12 godzinach wolną od zarazków tufoidalnych, po dodaniu zaś białego wina — po 6 godzinach. W czasie więc epidemii tyfu su dobrze jest pić wodę zmieszaną z winem.

Niemcy posiadają 2.800 aparatów

lotniczych, z czego 1700 przypada na armię, 600 na marynarkę, 500 na lotnictwo cywilne. W gruncie rzeczy te 2.800 aparatów można podzielić na ciężkie bombowe (800), lekkie bombowe (600), pościgowe (500), wyłaz nie myśliwskie (450), obserwacyjne (450), różne (200). Większość jak wiadomo stanowią samoloty bombardujące. Wśród bombowców przeważają dwumotorowe Junkersy, zaopatrzone w motory wyrabiane w Niemczech na podstawie licencji zagranicznej (Rolls Royce, Pratt i Whitney). Wśród myśliwskich przeważają bardzo szybkie Hinkel (dwumotorowe).

Kłopoty finansowe ks. Windsoru

Odwiedzin siostry ks. Windsoru, księżny Harewood, która wyjechała już do Wiednia dla zobaczenia się z bratem, mają na celu w pierwszym rzędzie uregulowanie stosunków finansowych byłego króla W. Brytanii.

Sprawa ma w chwili obecnej charakter ściśle rodzinny i prywatny. Projekt przyznania byłemu królowi Edwardowi VIII państwowej dotacji nie jest obecnie aktualny, gdyż pewne koła parlamentarne zajęły w tej sprawie stanowisko opozycyjne.

Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie finansowej możliwości ks. Windsoru. W każdym razie możliwości te będą o wiele niższe, aniżeli proponowana poprzednio księciu dotacja, wahająca się pomiędzy 25 tyś. funtów a 125 tyś. funtów rocznie.

Syrena elektryczna o zasięgu dźwiękowym 8 km.

Inżynier szwedzki Harald Ekman wynalazł syrenę elektryczną o tak wysokim tonie, że słychać ją w odległości 8 km, a w promieniu 50 metrów dźwięk syreny wywołuje u słuchaczy objawy morskiej choroby i jest absolutnie nie do zniesienia. Siła dźwięku nowowynalezionej syreny jest 14 razy większa od innych syren. Próby poczynione z wynalazkiem inż. Ekmana w Szwecji i innych krajach wykazały, że głos syreny zbliżyć może osoby śpiące w odległości 1 km. Doświadczenia przeprowadzone w Londynie w czasie największego ruchu i przy szych kości wiatru 10 m. na sekundę dały wspaniałe rezultaty, gdyż mimo hałasu wywołanego ożywionym ruchem ulicznym, głos syreny słyszany był wyraźnie w odległości 8 km.

Zdaniem ekspertów, syrena inż. Ekmana rozwiązuje sprawę sygnalizacji alarmowej w czasie ataku lotniczego. Jedno z czołowych szwedzkich towarzystw elektrycznych przystąpiło już do produkcji syren systemu inż. Ekmana.

Książki nadesłane do redakcji

— Stanisław Brzozowski: Współczesna powieść i krytyka; Dziel wszystkich tom VI. Warszawa, wyd. Instytutu Literackiego.

— „Bridge” System Accurti — Stefan Górowski, wyd. księgarni — A. Krawczyński.

— „W darze dzieciom” Stefan Olpiński (Osten). Kraków, nakładem autora skł. główny w Księgarni Krakowskiej w Krakowie.

— „Z krwawej Hiszpanii” tegoż autora.

— „Zielarstwo uspołecznione” — K. Pomijański. Wydawn. Spółnoty Pracy w Warszawie.

— „Przegląd Powszechny” Nr. 2 (638) za luty 1937 r.

— „Polityka Narodów”. Zeszyt 6 tom VIII — XII 36 r. i dodatek i zbiór dokumentów N. 11 i 12.

WESOŁE ZAGADKI.



W. KLUBIE

— Święty kawał! Ha, ha, ha, znakomity! Kto ci go opowiedział?

— Odpowiedz: Słyszalem go dziś z ręką na swoim nosie.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

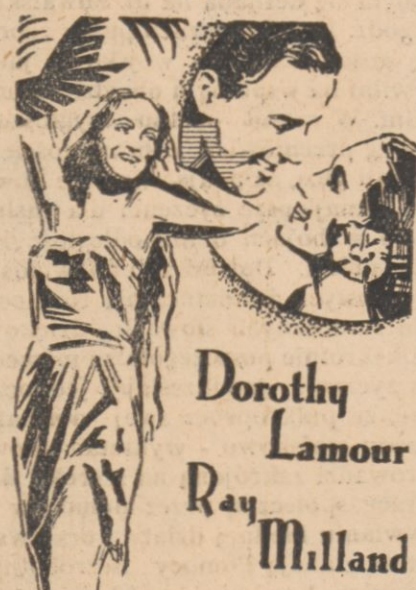
Tajemnica Piękności która ustaliła Światową Sławę Francuzek



Eleganckie francuzki są bezwzględnie najpiękniejszą grupą w świecie w dzisiejszym „maquillage'u”. Najnowszym ich sekretem jest używanie „stercyjowego” pudru do twarzy. Jest to puder dziesięciokrotnie cieńszy od każdego innego, możliwego do osiągnięcia. Jest sprężony w sposób — wprawny przez potężną, a bezwzględnie silną, prąd powietrza. Czyż to nie jest tak? — jakby ciwidiś powłoka piękności. Modele naturalnie wyglądają cudownie, czyste. Błędni się bardzo od staromodnych, ciężkich makijażów, sprawiających wrażenie „maquillage'u”. Ten nowy „stercyjowy” sposób jest stosowany w teatrze, w kinie, w modzie. Puder Tokalon, sprężony według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puder Tokalon, zawiera również Piankę Kremową, dzięki której trzyma się on cały dzień. Ani wiatr, ani deszcz, ani pot nie mogą go zmyć. To jest prawdziwy sekret piękności, który nadaje się do wszelkich okoliczności, aksamitnej matowoci, która nadaje się do wszelkich okoliczności, aksamitnej matowoci, która nadaje się do wszelkich okoliczności, aksamitnej matowoci, która nadaje się do wszelkich okoliczności.

HELIOS

Dzisiaj



Dorothy
Lamour
Ray
Milland

Królowa DŻUNGLI



WALKA HORD MAŁP
Z PLEMNIEM TUBYLCOW!
Młodość dzikusi i białego człowieka
Nadprogram: Atrakcja KOLOROWA i aktualia. Początek 4-ej.

Postulaty inwalidów

Rezolucje uchwalone przez Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej w Wilnie

W imieniu wszystkich członków Związku Inwalidów Wojennych RP, zamieszkałych na terenie działalności Oddziału Związku w Wilnie, protestujemy jak najenergiczniej przeciw podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Ponieważ dokonany podział emerytów na polskich i zaborczych ma być zniesiony, tym bardziej domagamy się zniesienia kryterium moralnego i materialnego podziału inwalidów wojennych, którzy jako żołnierze w armiach zaborczych nie służyli dobrowolnie, lecz pod przymusem.

Domagamy się zniesienia klasyfikacji miejscowości zamieszkania. Domagamy się uchwalenia przez Sejm i Senat wniosków zmierzających do częściowego naprawienia wyrządzonej inwalidom wojennym krzywdy. Jako pierwszy etap naprawienia tej krzywdy, uważamy za konieczne przywrócenie rent inwalidom niskoprocentowym.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych Państwa i uznając konieczność przygotowania armii i społeczeństwa do obrony granic Państwa i Niepodległości inwalidzi wojenni nie chcą być ciężarem Państwa. Dlatego też domagają się rozwinięcia koncesyj wózków, przywrócenia koncesyj tytoniowych, oraz powierzenia tym koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i pozostałym.

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko zamierzaniu Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, zmierzającym do dalszego rozdrabniania detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi i całkowitego zniszczenia hurtowego handlu tymi wyrobami.

Inwalidzi oświadczają się za projektem Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP, i domagają się uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów PMT, i powierzenia tych koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i uczestnikom walk o Niepodległość.

Inwalidzi wojenni wyrażają pełne zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP, i protestują przeciw insynuacjom Związku Sprzedawców wyrobów PMT, rozpowszechniającemu za pośrednictwem prasy fałszywe informacje, jakoby inwalidzi mieli odnieść jakikolwiek korzyść z projektu reorganizacji sprzedaży, zamierzonej przez Dyrekcję Polskiego Monopoli Tytoniowego.

Inwalidzi stwierdzają, że z projektu żadnej korzyści ani inwalidzi wojenni, ani Skarbu Państwa mieć nie będą, natomiast ewentualne korzyści odnieść mogą tylko spekulanci ze stratą Monopoli Tytoniowego.

Podpisany Zarząd Oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP i inwalidzi wojenni zrzekli się w tym Oddziale apeli o miarodajnych czynników o nagrodzenie krzywd wyrządzonych i niedopuszczenie do nowych krzywd, tych ludzi, którzy ponieśli ofiary krwi i mimo utracę zdrowia przy każdej sposobności manifestują czynem swój patriotyzm i przywiązanie do Państwa Polskiego.

ZARZĄD
(następują podpisy).

Długo oczekiwana **Premiera**

Errol Flynn

ORZEŁ KRYMSKI

(Szarża lekkiej brygady)

FILM który wryje się w pamięć na zawsze, który jak najdroższe i jak najpiękniejsze wspomnienie, pozostanie już chyba do końca życia czymś, za czym się tęskni — o czym się marzy — i co się kocha

Do 15 lutego hon. bil. nieważne i wszel. ulgi zawieszone.

UWAGA! Prosimy na początki seansów punktualnie: 3.45—6.00—8.15—10.30

POLSKIE KINO

„JADZIA”

W rol. gł. **Smosarska,** Cwiklińska, Zabczyński, Znicz, Sieniński i inni.

Niefasobliwy humor. Śpiew. Muzyka

Wielka epopeja filmowa osnuta na tle legend i podań ludowych

PAN TWARDOWSKI

W rolach głównych: Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Junosza Stępski, Maria Bogda, Elżbieta Berszewska, Mieczysław Cwikliński, Maria Malicka i inni.

Nad program: Uroczyste dodatkowe. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę 1 f.w. o 2-ej.

CASINO

Dzisiaj Arcydzieło Fritza Langa, twórcy „Nibelungów”

FURJA

Tytuł polski „Jestem niewinny”

W rolach gł.: **Sylvia SIDNEY** i **Spencer TRACY**

Nad program: DODATKI i AKTUALIA

Teatr Art. Lit.

Nowości

Ludwisarska 4

Dzisiaj nowa eksplozja radości, ulśniewających śmiechów ekscentrycznych przebiegów melodji i szampańskich skłóżeń, wesoła rewia p. t. „**CHALANSE HUMORU**” w oprac. i z ucz. J. Świąckiego oraz atrakcyjnego i powściągliwego zespołu z Lili Rosińskiej, Waskowskiej, Mario Małwino, Szpakowskim, O. Iowski, i brawur. baletem Kamilińskiego. Nowe świetne dekoracje i kostiumy art. mal. W. Zalewskiego.

Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę 3 seanse: 4, 6 i 9.15

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8.15 sztuka Wł. Fodora „**TAJEMNICA LEKARSKA**”.

W piątek wiecz. tygodnia dana będzie premiera jedna z najwspanialszych komedii Wł. Fodora „**POSKROMIENIE ZŁOSNI CY**” z nowym opracowaniem tekstu Tadeusza Białkowskiego, z ilustracją muzyczną Tadeusza Żulińskiego.

Ceny miejsc zwyczajne — zniżki ważne. Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia zostanie przeznaczony na budowę Domu Aktora w Warszawie. Znakomita komedia „**TAJEMNICA LEKARSKA**” dana będzie jeszcze na dwóch ostatnich przedstawieniach w dniu jutrzejszym i w czwartek wieczorem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy Zofii Lubieżyńskiej, „Calus i nie więcej”. Dzisiaj, po cenach propagandowych wraca na jeden wieczór niezwykła zabawa węgierska komedia muzyczna „Calus i nie więcej”.

„Broadway”. Jutro w dalszym ciągu następuje sztuka amerykańska „Broadway” z muzyką, śpiewami i tańcami.

Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni”. Jedną z najbardziej popularnych postaci na gruncie wileńskiego Michała Józefowicza, obcho dzie będzie w sobotę 20 bm. jubileusz 50-cia swej działalności muzycznej. W dniu tym odegrana zostanie premiera utworu muzycznego Michała Józefowicza „**Królowa Błękit**”.

Wieczór hiszpańskiego tańca w „Lutni”. W niedzielę nadchodząca wystąpi raz jeden tylko światowej sławy tancerka hiszpańska Nati Morales. Interpretacja jej tańców hiszpańskich budzą powszechny entuzjazm. Uroczą tancerka wystąpi w nadzwyczaj bogatych i efektownych kostiumach. Akompaniament: Graceli (gitara) i Gampolietti (fortepian).

TEATR „NOWOŚCI”.

Dzisiaj, 9 lutego powtórzenie wczorajszej premiery, rewii p. t. „**CHALLENGE HUMORU**”.

Godzinnie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Przetarg

na dostawę podkładów dębowych i bukowych

Ministerstwo Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 30000 sztuk podkładów dębowych i 100000 sztuk podkładów bukowych normalnotowych tylko typu II, z terminem dostawy i na warunkach ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 206 z dnia 5 września 1936 r. przetarg na dostawę podkładów sosnowych normalnotowych.

Blizszych informacji udzieli Biuro Zakupów Centralnych dla PKP. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 93 m. 42), gdzie należy skła dać lub przysłać oferty do dnia 19 lutego 1937 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 lutego r. o godz. 11-ej.

Odmrożenie

Oryginalna maść (z kognikiem)

„MROZOL”

leczy i goi ranki powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i skł. apteczne

UWAGA

Zakład Fryzjerski „Dawid”

Wł. Kalwaryjska 4

Specjalnie wykonuje trwałą ondulację aparatem parowym i elektrycznym z gwarancją 10-miesięczną oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres fryzjerstwa z 30% rabatem.

Proszę się przekonać

UWAGA!

LEKARZ - DENTYSTA

A. Ostaszyńska-Wołożynska

Nowogródka, Korielińska 3 (obok Magistratu)

Godz. przyjęć: od 9—2 p. p. i od 4—8 wiecz.

Spec. laboratorium sztucznych zębów.

DOKTOR MED. J. Piotrowski-Jurczak

Ordynator szp. Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, choroby kobiece

Wileńska 34, tel. 18.66

Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR MED. A. Cymbler

Choroby skórne, syfilis, weneryczne, choroby kobiece

Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64

Od 9—2 i 5—7, 30 w

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, choroby kobiece, choroby skórne

ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

DOKTOR WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne, choroby kobiece, choroby skórne

Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje od 9—1 i 5—8

DOKTOR Zeldowicz

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych

od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowicz

Choroby kobiece, choroby weneryczne, choroby kobiece

narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR Zeldowicz

Choroby kobiece, choroby weneryczne, choroby kobiece

narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Tatarskiej 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu).

Łóżecko

dzietnie w b. dobrym stanie do sprzedania — Mostowa 5a m. 8

Brydż

Lekcje dla początkujących bezpłatnie. Zapisy codziennie od 19 do 21-ej, ul. Tatarska 5—3, Kasyo

Święto „Rodziny Wojskowej” w Wilnie

W dniu 3-go lutego obchodziło Sława-ryzowanie „Rodziny Wojskowej” w całej Polsce swoje święto 12-letniej chwili, gdy z woli Wodza Narodu powołane zostało do życia, by czuwać na straży rodzin wojskowych w czasie pokoju, a przede wszystkim w czasie wojny. W rękach kół rodzinnych po wszystkich garnizonach stanęło też i Kolo Wileńskie, pragnąc ten dzień upamiętnić we wszystkich dziedzinach swej pracy.

Dnia 3 lutego odprawiono zostało uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym — po nabożeństwie członkinie Rodziny Wojskowej udały się na Rosse, by złożyć hold Sercu swego Wielkiego Założyciela i wieniec.

Wieczorem urządzono w sali Garniz. Kasyo Podolic. herbatkę dla członkin, na której przewodnicząca sekcji uświadomienia obywateli wygłosiła referat: „Stosunek Marszałka Piłsudskiego do matki i dziecka” — Część artystyczną wykonały festawie art. op. w. p. Plejawska i p. Chrzanowska.

Chcąc w święto swoje dać trochę radości i miłych chwil najbliższym dzieciom szkolnym, które w świetlicach Rodz. Wojsk. otrzymują obiad i spędzają parę godzin dziennie — sekcja opieki społecznej zorganizowała dnia 6-go w sobotę zabawę wraz z podwieczorkiem dla 60 dziewczynek w świetlicy w koszarach i dla 85 chłopców w świetlicy przy szkole Nr. 6. Rozbawione dzieci, które tak rzadko mają okazję do radości, wysłuchali w skupieniu wspomnień o Tym, który „na twórczych wszystkich polskich dzieci

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

Rumiana Antosia wyjrzała na kuchenne schody i zaświeciła wszystkimi zębami na widok pana Cze- czota. Zęby zdrowe i wilgotne białeły zbyt kusząco w brudnym mroku odrapanego klatki schodowej. Cze- czot zerknął w dół, w górę i wprawnym, szybkim rzutem ramienia objął dziewczynę. Należało się śpie- szyć, za chwilę ktoś mógł przejść tędy.

Rumiana Antosia westchnęła sobie z uciechy, w nabożnym skupieniu przyjęła pocałunek i z jego smakiem na rozchylonych ustach wionęła z powro- tem do kuchni. Teraz co najmniej przez tydzień by- ła uodporniona na monotonię, natłokowe gderanie swojej chlebodawczyni, pani podkomorzyny oszmiań- skiej.

Czczot poszedł wyżej, na drugie piętro-podda- sze. Piął się w górę, obserwując festony pajęczyn na ścianach. Dom był stary, zniszczony i nie lubił, gdy go niepokojono. W takich wypadkach schody skrzy- pniały gwałtownie pod nogami zbyt licznych intruzów, ale to właśnie zabezpieczało przed niepożądanymi wizytami.

Stancja na poddaszu była Kozakiewiczą i refe- rat o Filadelfistach był też Kozakiewiczą. Przedysku-

utowano go długo i szeroko na tej pamiętnej schadzce.

Chodziło wciąż o jeszcze niedostatecznie skry- stalizowany plan podziału całego młodego społeczeń- stwa na pięć klas, zaprawionych do służby społecznej, a kierowanych tajemnie przez klasę najwyższą, naj- odpowiedzialniejszą, złożoną z dotychczasowych fi- lomatów. Ten wszechwładny miał zalać i roztopić w sobie wszystkie dotychczasowe związki: Przyjaciół i Filaretów, Naukowy i „Wspomaganie Niezamoż- nych Uczniów”. Miał starczyć za wszystko, zastąpić wszelkie gatunki masonerii z „patriotyczną” włącze- niem i nosić nazwę Filadelfistów.

Dla urzeczywistnienia takich celów niebada trze- ba było wysiłków. Kozakiewicz od paru miesięcy smażył sobie mózg nad referatem, radząc się nieu- stannie Jeżowskiego i Zana i godząc w pocie czoła sprzeczne nieraz wskazówki. Wreszcie pięć klas fi- ladelfistów nabrało teoretycznego przynajmniej kształ- tu.

Drabina szła w górę z wolna i stopniowo. Na najniższym szczeblu zabawa przyjemna i pożyteczna, siejąca nieznacznie właściwe myśli, zagarniająca ha- godnie „pewnie pod nieuchronny wpływ. Dalej wza- jemna pomoc przyjacielska w kształceniu. Wreszcie związek obywatelski, któryby za cel sobie postawił włościąską wolność, szerzenie oświaty publicznej, walkę z obstruktywizmem i obojętnością na sprawy powszechne. Jeszcze wyżej miał stanąć czwarty zwi- ązek: członkowie jego sposobiliby się wyraźnie do

służby ojczyźnie. Tu zjawiał się obowiązek wybrania sobie jakiegokolwiek gałęzi nauki i doskonalenia się w niej z myślą praktyczną o przyszłej nieuchronnej walce zbrojnej i o potrzebach przyszłego państwa, odbudowanej Rzeczypospolitej. W myśl hymnu filo- mackiego, głoszącego, że „dzisiaj trzeba prawicy, a jutro trzeba praw”, wchodziła tu inżynierka wojen- na, obok prawa i architektury.

Związek najwyższy, rządzący, miał być okryty gło- błą tajemnicą i pielęgnować jeden cel. Cel, o którym nie mówiło się nigdy, nawet między sobą, ale który był zawsze wszystkim myślom przytomny: Niepodie- głość.

W dyskusji nad referatem wyłaniała się coraz przejrzyściej zwiarta budowa Filadelfistów Błękit- nych, podzielonych na dwa stopnie stanowiących podstawę piramidy; nad nimi wznosił się również dwustopniowi Filadelfisci Czerwoni, zawierający w sobie dwa wyższe związki: działaczy społecznych o- raz uświadomionych naukowców. Wreszcie u szczy- tu stożka znaleźli się sami Filomaci, kierujący tajnie wszystkimi sprężynami, zbierający w ręce wszyst- kie nici. Dotychczasowe związki zamierzano popro- sto rozwiązać.

Teraz wynikała kwestia: jak wy tłumaczyć tę ko- nieczność przywiązanej do swoich związków mło- dzieży? Jak przeprowadzić reformę, nie wywołując wszem wobec całego skomplikowanego i na długie